



Światowy Sejm Polski w Poznaniu

Prasa w Polsce ochrzciła Powszechną Wystawę w Poznaniu Świętem Pracy, hołdem Pracy, a my dodamy od siebie, że jest to jeszcze jeden jakiś niepojęty cud, wytrysły z drżących sił narodu, z jego utajonej energii, dziś rozbudzonej i jaśniejącej w całej pełni.

Dla Polski — Powszechna Wystawa Krajowa — jest zwycięstwem nad samą sobą, wprowadzającym w zdumienie inne narody, których przedstawiciele przybywają do Poznania by ją podziwiać.

Najlepszym dowodem, że P. W. K. wzbudziła wielkie zainteresowanie w Europie i innych państwach na świecie, jest zjawisko, że ze wszystkich zakątków świata przybywają do Poznania turyści, wielcy przemysłowcy i kupcy, by zobaczyć to zmartwychwstałe państwo, które szybkością odbudowy wprowadza świat w zdumienie.

Słusznie też czytamy w „Echu” Powszechnej Wystawy:

„Powszechna Wystawa Krajowa — to triumf pracy. Wszakże jest ona rewją dokonań polskich na wszystkich polach z okresu pierwszego dziesięciolecia odzyskanej Niepodległości. To nie jest mało. To znaczy: odbudowa życia gospodarczego; to znaczy stworzenie armii, administracji, szkolnictwa, sądownictwa; to znaczy: organizacja samorządów i tysiącznych instytucji o publicznej użyteczności, twórczość naukowa i artystyczna, charytatywna i społeczna”.

Wystawa poznańska jest zobrazowaniem najprzeróżniejszych wysiłków odrodzonego narodu; jest jego chlubnym egzaminem dojrzałości narodowej i państwowej a zarazem najlepszym zadatkem na przyszłość. Wystawa poznańska jest najwspanialszym świadectwem, na jakie wogóle mógł naród zasłużyć sobie za rozwiniętą pracę i rozmach w ciągu dziesięciu lat państwowego bytowania.

Wystawa w Poznaniu ma dla narodu polskiego znaczenie nie mniejsze od „Cudu nad Wisłą”. Ona stanie się bodźcem potężnym do nowych wysiłków daleko wspanialszych, gdyż przekonywa wszystkich ponad wszelką wątpliwość, że smaczne są owoce pracy i miło jest poszczycić się nimi przed innymi. Życie ekonomiczne zatem odniesie z wystawy kolosalne korzyści, które z konieczności rzeczy muszą wpłynąć dodatnio i na życie polityczne.

Niechaj więc każdy pospieszy do Poznania w pojedynkę lub z wycieczką, aby być świadkiem tej wspaniałej uroczystości w Polsce — składania hołdu Pracy!



Rząd na P. W. K.

Każdy pokój, czy sala w gmachu rządowym na Wystawie Poznańskiej — to księga, z której czytając możemy dzieje postępu Polski w latach ostatnich, w latach niepodległości. Wykрас — tych jest może najwięcej — ale oprócz zwykłych wykresów znajdujemy szereg innych uplastycznień niezmiernie ciekawych. Zastosowany więc jest kształt, barwa, światło — wszystko to działa nie tylko na intelekt — oddziaływa nieraz w sposób potężny na uczucie, przykuwa uwagę i widza i narzuca mu się w sposób zupełnie sugestywny. Nie wszystkim się to udało w jednakowej mierze, owszem, mogliśmy zaryzykować twierdzenie, że wyrazistość wszelkiego rodzaju uplastycznień ma się odwrotnie do wielkości zakresu działania instytucyj. Zdaje się, że największy materiał znajdziemy w Ministerstwie Skarbu, oraz Przemysłu i Handlu. Ale materiał ten jest zimny — przemawia wznoszącymi się i opadającymi linjami, niczachwianą wymową cyfr i wielkości, obiera najprostszą drogę, aby udowodnić tezę, o której mu chodzi.

Inaczej przemawia Bank Gospodarstwa Krajowego. Schodzimy do jego sal, o kilku stopniach Wnętrze wyłożone srebrem i czernią — zaciemnione — coś niby skarbiec, w którym spoczywa „nervus rerum” — wszechwładny pieniąż. Sadowi się człowiek w wygodnym fotelu i patrzy — a w niszach wznoszą się kolosalne rulony złota, jakie przepłynęły przez kasy Banku, w postaci długo- i krótkoterminowych kredytów, w postaci udziałów, poszły na rolnictwo, przemysł, na samorządy, na budynki. Otoczenie poważne, spokojne — eksponatów niewiele, są one jednak tak wyraźne, tak mocno stwierdzają rzeczy istotne, że naprawdę krótki pobyt w dwóch niewielkich salach daje całość obrazu wykończoną i utrwaloną.

Nieco mniej szczęśliwy, ale niejściami niezwykle wyrazisty, jest sposób ukazywania poszczególnych dziedzin zjawisk przez Ministerstwo Pracy. W salach jego wyszli zresztą organizatorzy ze słusznego założenia, że ponieważ resort ten ma do czynienia z człowiekiem, przeto cyfry — wielkością człowieka powinny demonstrować się — tylko, że rozmiary sylwetki ludzkiej niezawsze dają właściwą miarę, chyba, że się je stosuje w ten sposób, jak w pawilonie „Polonia

za granicą”. Tam dwa zestawienia istotnie osiągnęły maximum efektu: postać smutnego chłopca z kartką na kolanach: „uczmy się tylko po niemiecku” — jest nadnaturalnej wielkości; obok zaś małutki, jak palec, chłopczek komunikuje, że na dwie godziny lekcji polskiego, wreszcie dzieciaczek wielkości muchy obrażuje tych, którzy w Niemczech tylko po polsku pobierają naukę. Niemniej sugestywnie wyglądają figurki ruchome, wychodzące z chat całopskich, umalowane na czerwono. Przechodzą one przez szkołę i część ich tam czarna, niemiecka barwa przybiera. Jeszcze więcej germanizuje kościół, a po nim fabryka. Jedne figurki idą do domu polskiego — inne do domu niemieckiego. To obraz wynarodowienia tak plastyczny, jakiegoby nie dalo najgenialniejsze pióro, ani pędzel.

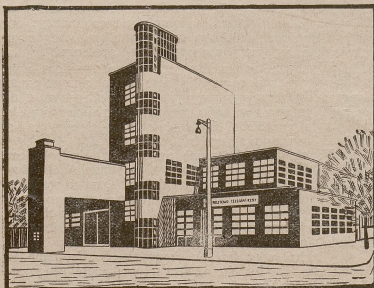
Niesłychanie pouczające są wykresy monopolów państwowych. Zastosowano tu szeroko kształt, światło i barwę. Publiczność, szukająca czegoś, bodaj odrobiny, rozrywkowego, bardzo niechętnie spogląda na wielki napis „Monopole”, ale kto do pawilonu tego wszedł — zostaje w nim czas dłuższy — tyle tam romantycy.

Zdaje się przecie, że najgłębiej przemysłany jest pokaz, urządzony przez Ministerstwo Robót Publicznych — tam istotnie wszystko żyje, wszystko przemawia bezpośrednio do zmysłów. Jego dział wodny, to istny poemat walki człowieka z siłą szczącą rzek i potoków, walki, która się widzi w każdym szczególe. Tam umiano narzucić widzowi myśl.

Oto stajemy przed mapą Polski. Rozmieszczone są na niej elektrownie istniejące w kraju. Naciskam guzik pierwszy — zaświeciło kilkanaście lampek — to elektrownie z przed wojny. Jak drugi rozświetla elektrownie w czasie wojny powstałe. Za naciśnięciem guzika trzeciego — cała Polska rozbliska światłem — to dzieło niepodległości.

Jaka szkoda, że Ministerstwo Światy nie zastosowało tej metody w stosunku do szkół? A przecież dałoby się to jeszcze zrobić — tam także szkoły są lampkami na mapie znaczone, chodzi tylko o to, by zapomoc kilku kontaktów wnieść pierwiastek dynamiczny do eksponatu.

A. Uziębło.



Pawilon Ministerstwa Poczty i Telegrafów na P. W. K.

Samorząd miejski na P. W. K.

Stan samorządu miejskiego w Polsce obrazują w pawilonie samorządowym P. W. K. trzy grupy ekspozycji: 1. miast wielkich i niektórych średnich o poważnym dorobku i wysokim poziomie gospodarki; 2. typowych miast średnich i małych, mogących służyć za wzór dla innych miast tejże wielkości; 3. ogólny pokaz Związku Miast Polskich.

Tendencją pokazu miejskiego na P. W. K. jest zilustrowanie postępu, jaki poszczególne miasta osiągnęły w okresie pierwszego dziesięciolecia niepodległości, oraz wykazanie głównych kierunków działalności miast. Z tego względu ekspozycje obejmują: a) wykresy i zestawienia graficzne, ilustrujące porównawczo rozwój gospodarki miejskiej w poszczególnych dziedzinach, b) zdjęcia fotograficzne charakterystycznych gmachów, urzędzeń i przedsiębiorstw miejskich, powstałych w okresie ostatniego dziesięciolecia, c) modele plastyczne wzorów urzędzeń i przedsiębiorstw miejskich, oraz obiektów zabytkowych o wysokiej wartości artystycznej.

Pokaz zbiorowy Związku Miast Polskich ma na celu zobrazowanie stanu i rozwoju samorządu miejskiego w zestawieniach ogólnych i obejmuje: a) ekspozycje, przedstawiające majątek, dochody i wydatki miast polskich w r. 1928, b) ekspozycje, obrazujące stan urzędzeń miejskich, zakładów użyteczności publicznej i przedsiębiorstw miejskich w r. 1919 i 1928 z wykazaniem osiągniętego w międzyczasie dorobku, c) film, nych miast polskich, d) osobną pozycję stanowi obszerny, ilustrowany katalog, który poza wykazem ekspozycyjnym, zabytki i stan obecny poszczególnych miast zawierać będzie zwięzłe monografie miast wystawiających, oraz Związku Miast Polskich, jako centralnej organizacji samorządu miejskiego.

Miasta polskie, przed odzyskaniem niepodległości państwa krepowane w swej gospodarce samorządowej przez rządy zaborcze, był wogóle pozbawione właściwego samorządu, nie mogły osiągnąć należytego rozwoju, dopiero z chwilą odbudowania państwa dla większości miast, dla niektórych zaś dopiero z chwilą zakończenia wojny i ostatecznego ustalenia granic otworzyły się warunki normalnej gospodarki samorządowej.

Odrobienie poważnych zaległości w wielu miastach b. dzielnicy rosyjskiej, częściowo zaś i austriackiej, odbudowanie wielkich zniszczonych wojennych, wymagało ogromnego nakładu pracy i pieniędzy, których w ciągu pierwszych sześciu lat inflacji, oraz przesilenia finansowego i gospodarczego, częstokroć miastom brakowało. Z tego względu właściwa na szeroką skalę rozbudowa gospodarki miejskiej zaczęła się dopiero od chwili stabilizacji waluty w r. 1924-ym.

Większa więc część dorobku samorządowego miast jest dziełem ostatnich 4—5 lat i z tem zastrzeżeniem należy go oceniać.

Wysunięta — siłą konieczności — na plan pierwszy odbudowa zniszczonych wskutek działań wojennych gmachów i całych dzielnic, przeprowadzona została z wielkim rozmachem, uwzględniając jednocześnie najnowsze wymagania urbanistyk, dzięki czemu powstał cały szereg nowoczesnych dzielnic, a dalszy rozwój terytorjalny miast opierany jest o racjonalne plany regulacyjne.

Powstają również w związku z okresem wojennym wzrost potrzeb w dziedzinie opieki społecznej, spowodował powstanie całego szeregu instytucji opiekuńczych, wyposażonych stopniowo we własne, odpo-

wiednio urządzone gmachy. Niemniej dokonano w dziedzinie zdrowotności i higieny publicznej: stworzono gęstą sieć szpitali, przychodni, ambulatorjów i poradni higienicznych, jednocześnie zwrócono baczniejszą uwagę na założenie w miastach odpowiednio obszernych parków i skwerów, oraz estetyczne zadrzewienie nowopowstałych dzielnic.

Krepowana do ostatnich granic — z wyjątkiem b. dzielnicy austriackiej — oświata narodowa, była dziedziną, wymagającą tak olbrzymich środków, że dotychczas jeszcze niewszystkie potrzeby mogły być zaspokojone, tem bardziej zasługuje na podkreślenie imponujący dorobek szeregu miast z Łodzią na czele w dziedzinie realizacji powszechnego nauczania i budownictwa szkolnego. Zaznaczyć należy, że obok wyżejonej pracy w dziedzinie oświaty narodowej dostarczono pełną możność rozwoju szkolnictwu i oświacie mniejszości narodowych. Zaspokojenie potrzeb kulturalnych ludności służy pokazań liczbą miejskich bibliotek (41) i muzeów (28), oraz utrzymywanych przez miasta lub subsydiowanych teatrów.

Poważny dorobek osiągnęły miasta w dziedzinie przedsiębiorstw komunalnych. Wszystkie miasta ponad 20 000 mieszkańców i 250 miast mniejszych posiada elektrownie, przyczem elektrowni komunalnych jest 184, które łącznie z elektrowniami koncesjonowanymi przez samorząd produkują około połowy używanej w Polsce energii elektrycznej.

Z ogólnej liczby 121 gazowni, 101 jest przedsiębiorstwami miejskimi, przyczem Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań i Kraków posiadają wielkie, nowoczesnie urządzone gazownie, przystosowane do wytwarzania ubocznych produktów chemicznych i produkujące od 10 do 50 milionów metrów, sześciennych gazu.

Z ogólnej liczby 124 przedsiębiorstw wodociagowych, 119 jest własnością miast, planową zaś lub częściową kanalizację posiada 128 miast.

W dziedzinie komunikacji miejsowej 70 proc. przedsiębiorstw (tramwaje miejskie i międzymiastowe, kolejki dojazdowe) znajduje się w ręku samorządów bądź też spółek akcyjnych, w których miasta posiadają większość akcji.

Ostatnie lata zaznaczyły się wybitnym rozmachem inwestycyjnym, idącym głównie w kierunku budowy rentownych przedsiębiorstw komunalnych. Dość powiedzieć, że w budowie znajduje się 68 elektrowni, 35 zakładów wodociagowych i kanalizacyjnych, około 40 rzeźni i kilkanaście cegielni, wzgl. betoniarń, a 5 gazowni podległa rozbudowie celem postawienia ich na poziomie najnowszych wymogów technicznych.

Udział miast w Powszechnej Wystawie Krajowej ma znaczenie nie tylko ze względu na osiągniętych wyników, lecz bardziej bodaj porównawczo zestawienie działalności samorządowej różnych miast, dających tak poważne wyniki, a przedewszystkiem będzie dowodem, że miasta polskie w najcięższych warunkach pracy potrafiły stanąć na wysokości zadania.

W. K. W.

Pociąg pośpieszny wlecezie się 10 godzin, samolot przebywa tę drogę w 2 godzin.

Podróżyj tylko samolotem.

Bilety i informacje w biurach Polskich Linij Lotniczych „Lot” oraz w biurach podróży „Orbis” i Wagon's Lits. Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa, Gdańsk, Brno i Wiedeń.

Rozwój przemysłu gumowego w Polsce

Przemysł gumowy w Polsce przed wojną światową prawie że nie istniał, gdyż mieliśmy wtedy tylko jedną fabrykę „Wolbrom” w Wolbromiu, ziemi kieleckiej, która walczyła z szeregiem wielkich fabryk konkurencyjnych w Rosji.

Właściwą datą powstania przemysłu gumowego w Polsce jest r. 1920, kiedy założono u nas kilka nowych fabryk wyrobów gumowych.

Powstające wówczas fabryki musiały pokonać ogromne wprost trudności, gdyż do braku i drożyzny kapitału przyłączyły się jeszcze niewłaściwe taryfy celne oraz brak zaufania wśród szerszej publiczności do naszych krajowych wyrobów.

Należy zaznaczyć, że początkowo cło na gumę wynosiło po przeliczeniu zaledwie 70 gr. od 1 kg., co dało zagranicznym fabrykom możliwość ponownego zajęcia bez większych wysiłków naszego rynku.

Na początku rozwoju tego młodego przemysłu nasze fabryki musiały czynić oraz to nowe inwestycje, które w fabrykach zagranicznych dawno już zostały zamortyzowane, brakło im poza tem kredytu, co w połączeniu z innymi trudnościami tak znacznie zmniejszyło ich zdolność konkurencyjną, że po pierwszej fazie szczęśliwego rozwoju uległy one w znacznej mierze zagranicy, która, czując zmniejszenie się swego importu do Polski, zaczęła stosować bezwzględny dumping. Jednak dzięki wysiłkom niewielkiej rzeszy fachowców i przemysłowców uratowano przemysł ten od upadku i zapewniono mu nawet dalszy rozwój przez przywrócenie zaufania kupujących do naszych wyrobów. Wreszcie i czynniki miarodajne zaczęły rozumieć, że bez własnego przemysłu gumowego nie możemy istnieć swobodnie, gdyż ani jeden aeroplan, samochód lub rower nie może obejść się bez gumy, a poza tem wyroby gumowe są tak samo potrzebne dla naszych szpitali, jak np. lekarstwa. W r. 1925 wprowa-

dzono częściową zmianę taryfy celnej, oraz reglamentację przywozu, co przyczyniło się do bardzo silnego rozwoju istniejących fabryk oraz do powstania kilku nowych, które wraz z istniejącymi poczęły walczyć o całkowite opowanie naszego rynku.

Te usiłowania naszych fabryk zmusiły je do produkowania jak największej ilości artykułów, w przeciwnieństwie do zagranicy, gdzie poszczególne fabryki specjalizują się w pewnym tylko kierunku, produkując jeden, a najwyżej kilka pokrewnych artykułów. Droga, obrona przez nasz młody przemysł gumowy, aczkolwiek nie zmniejszała kosztów produkcji, sprzyjała jednak zwalczaniu konkurencji.

Dziś przemysł nasz może poszczycić się tem, że zdołał pobić zagranicę pod względem jakości wyrobów gumowych, oraz ich ceny, zahamowując prawie całkowicie import we wszystkich dziedzinach z wyjątkiem opon samochodowych. Zły stan w produkcji opon został spowodowany brakiem poparcia czynników miarodajnych, które nie doceniły znaczenia tej gałęzi przemysłu gumowego.

Obecnie wyrabiamy w kraju: wyroby gumowe techniczne jak np. węzły gumowe tłoczące do wody, pary, wina, piwa, spirytusu, nafty, kwasów itp., — także ssące wszelkiego rodzaju, płyty gumowe uszczelniające różnego typu z płóciennymi przekładkami i bez, wyroby gumowe chirurgiczne i sanitarne, pilki do gier, obcasz gumowe, pecherze do piłek, płótna gumowane, kalosze i obuwie gumowe, gumy pełne dla powozów i samochodów, opony i detki, artykuły gumowe dla cukrownictwa, fabryk, kopalń, szpitalnictwa itd.

Widzimy więc, że nasz przemysł gumowy przyczynia się do podniesienia samowystarczalności kraju i rozpoczynając próby eksportu, może w przyszłości odegrać wielką rolę dla zachowania zdrowego bilansu handlowego.

Co poseł duński mówi o P. W. K.?

Niels Johan Wulfsberg Høst poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danji w Warszawie, jest jednym z najlepszych znawców i miłośników sztuki wśród dyplomatów, przebywających u nas. Posiadał też bogate zbiory, które, niestety, niemal całkowicie przypadły podczas trzęsienia ziemi w Japonji, gdzie przed kilkoma laty reprezentował swoją ojczyznę. Ale i obecnie w pałacu Frascati zamieszkiwanym przez posła, znajduje się wiele cennych okazów sztuki, zwłaszcza duńskiej i japońskiej.

Chcąc zdobyć opinie takiego znawcy o P. W. K., zwróciliśmy się do p. posła Høsta z prośbą o wywiad.

— Byłem w Poznaniu zezwiedzić półtora dnia — odrzekł. — Dzięki ujmującej gościnności, z jaką nas podejmowano i za którą jesteśmy niezmiernie wdzięczni p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, p. Ministrowi Spraw Zagranicznych, oraz Komitetowi Wystawy, mieliśmy jednak niewiele czasu na zwiedzenie Wystawy. Powrócę więc tam jeszcze, narazie wszakże nie mogę powstrzymać się od skreślenia kilku pobieżnych wrażeń. Otóż wrażenia te były potężne. Wizyta na Powszechną Wystawie Krajowej w Poznaniu stała się dla mnie ewenementem. Byłem wprost zdumiony, stwierdzając, jak wiele poświęcono energii i z jakim talentem organizacyjnym zbudowano w tak krótkim

czasie niemal miasto w mieście. Cała ta organizacja działała podczas naszego pobytu niezmiernie sprawnie. Oto przykład sam w sobie nieznaczący, niemniej wszakże wielce charakterystyczny: w nowootwartej restauracji podano nam śniadanie na 600 czy 700 osób i podano pomimo tego, że obsługa nie mogła jeszcze nabyć doświadczenia i orientacji — bez zarzutu.

— A jakie p. minister odniósł wrażenie z Wystawy?

— Jeżeli chodzi o samą Wystawę, to byłem zdumiony świetnie uwidocznonym postępowaniem przez Polskę w ciągu dziesięciu lat od odsyskania niepodległości. Wystawa jest jasnym, dokładnym i przejrzystym przeglądem dorobku tego dziesięciolecia. To też nie omieszkać powrócić jeszcze raz, gdy tylko będę mógł, w celu pogłębienia moich tak wielce dodatnich wrażeń.

— Co specjalnie zainteresowało p. ministra na Wystawie?

— Najbardziej zwróciły moją uwagę dwa działy Wystawy. Mam na myśli dział rządowy, rzeczywicie imponujący. Materiały statystyczne i wykresy zostały w ten sposób spożytkowane, że stały się jaskrawym wyrazem wspaniałego rozwoju Polski. Ogłądałem m. in. z wielkim zainteresowaniem ekspozycję, ilustru-

jące powstanie polskiej marynarki handlowej, oraz portu gdyńskiego, tego wielkiego dzieła, do którego zabraliście się tak energicznie. Nadmieniam już, że jestem pełen podziwu dla waszej organizacji i waszej pracy, lecz ponadto muszę wyrazić specjalne uznanie dla waszego gustu. Pragnąłbym zatrzymać się nieco bliżej na opisie dzieła sztuki. Już sam widok tego pawilonu wywiera znakomite wrażenie. A tem bardziej żywo zainteresowały mnie zawarte w nim eksponaty. Tak dalece, że zostałem w pawilonie sztuk pięknych znacznie dłużej, niżbym powinien był z punktu widzenia „bezzstronności” wobec innych działów Wystawy. Ale cóż, kiedy nie mogłem się oderwać... Nie wchodząc w szczegóły, nie wymieniam nazw dzieł, ani nazwisk twórców, mogę tylko powiedzieć, że według mego upodobania i moich poglądów, Wystawa posiada dzieła najrozmaitszych stylów, a wszystko o wielkiej wartości. Świadczy to o tem, że Polacy mają w sobie ducha artystycznego. Zbiór ten również piękny, jak bogaty, spowoduje zapewne niejedną jeszcze mój przyjazd do Poznania. Wtedy też obejrze sobie dokładniej i inne działy Wystawy, dziś tylko zaznaczając, że również działy przemysłowy i rolniczy znakomicie się prezentują i są ze wszelkimi godnymi urządzeniami, a nawet poważniejszego przestudowania.

**Przedstawiciel Turcji
o P. W. K.**

Polskę przedzoborową łączyły ze Stambulem bliższe stosunki polityczne i handlowe. Są wszelkie dane, abyśmy i z Angorą zadzierzgnęli węzły współpracy ekonomicznej, gdyżmy przekonali się, że sympatje polsko-tureckie pozostały tak samo żywe, jak przed wiekami. Pierwszą próbę w tym kierunku uczyniliśmy przed pięcioma laty, organizując pokaz wytwórczości polskiej w Konstantynopolu. Nie minął on bez echa.

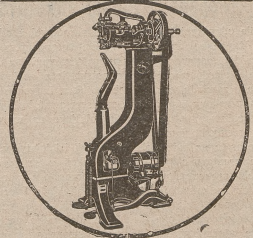
Obecna jednak Wystawa w Poznaniu, jako bezporównania większy przegląd polskich sił wytwórczych, tem bardziej może zainteresować Bliski Wschód, a głównie produujące jego państwo — Turcję Odrodzoną. Dlatego też zwróciliśmy się do H. Wasfi Mentesz Zade, tureckiego charge d'affaires ad interim w Warszawie, który bawił już na na P. W. K., z prośbą o wypowiedzenie swej opinii.

Obejrzawszy przeróżne działy Pow-szechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — odrzekł nam — odczułem wiele głębokiego podziwu i szacunku dla oziachetnego narodu polskiego. To wspaniałe dzieło, które reprezentuje Polskę dzisiaj w całości, które jest działością narodowej jest rzeczywiście godne naszego stulecia. Widać w niem tryskające źródło najplodniejszej energii, jak najbardziej rozwinięty zmysł organizacyjny i ośniewający wyraz geniuszu estetycznego narodu o wielkiej kulturze. Wystawą Poznańską Polacy dali dowód nietylko wysokiego stopnia doskonałości w swej całej twórczości materialnej i duchowej, lecz wykazali zarazem, że umieją celować i w sztuce zyskiwania sobie zainteresowania i miłości ze strony innych narodów.

Mi żemy tylko sobie życzyć, aby te poohlebne słowa dotarły nad Bosphor.

MASCHINENFABRIK

M
CHN. MANSFELD



LEIPZIG Q 2.9

Trwały skutek

jest najlepszym dowodem dosięgłych zalet tej — bezgłośnej Mansfeldowskiej pospiesznej maszyny do szpilkowania obuwia. 2175 ZASTĘPCY: na Warszawę i Poznań: Sz. Joselehn-Warszawa, Dzika 17, na Górnym Śląsku Polski i Małopolskę: F. Stroważy, Katowice, ulica Wandy 37.

Mansfeld

**W. PATT i S-ka
WARSZAWA**

Leszno nr. 77 Telefon nr. 515-91
Przedstawicielstwa na Polskę:

Maschinenfabrik Moenus A.-G., Frankfurt n.M.
Maszyny szweckie. Całkowite urządzenia fabryk obuwia wszystkich systemów

B. Hoogen & Co., Dülken:

PRZEDA: do przesywania obuwia, do szycia pasów obuwia, do dublowania obuwia. NICI: do szycia cholewek, -woskowe do cholewek i podszew

**Sächsische Armaturenfabrik
W. Michalk & Sohn, Freital-Dresden**

Prasy i maszyny pomocnicze do wyrobu obuwia systemem AGO

Hetzer & Walther, Leipzig

Głanki, Zakładki. Juta do nosków „Record”. Różne tektury (Kunstlederplatte, Absatzplatte) oraz filc smolisty do bałdrowania

Boston Blacking Company, Helsingborg

Rusety, glazury, cementy. Masa do bałdrowania. Klej „Ajax”. Płyn „Ajax” i t. d. oraz różnych innych fabryk.

Na składzie znajdują się stale wszelkie części pasowe do maszyn Moenus'a, wszystkie furnitury, przęda i nici, chemikalia oraz wszelkie przybory do wyrobu obuwia mechanicznego oraz ręcznego.

Z WĘDRÓWKI PO P. W. K.

„Pepege“, Polski Przemysł Gumowy, Tow. Akc., w Grudziądzu

Z chwilą odzyskania niepodległości narodowej a odciecia kraju na różnych polach pracy i potrzeb gospodarczych od dawnych źródeł dostawczych, konkurencja zagraniczna nietylko usławiła eksportowców rynek polski, lecz zabiegała o całkowite nim zawnadlenie. Podobnie jak w innych różnych dziedzinach, przejawia wspomniane zaobserwowane było można również w zakresie potrzeb rynku polskiego na wyroby i przetwory przemysłu gumowego.

I wówczas grono ludzi pełnych energii i inicjatywy, oprowadzających gruntonie ten dział produkcji a stojących w ośrodku ruchu uprzemysłowienia kraju, przeszło z rzuconego projektu do czynu, zakładając w roku 1923 Zakłady Przemysłu Gumowego „Pepege“ z siedzibą w Grudziądzu. W owym czasie nieufni w e własne siły, a tych nigdy nie brakło, nie przypuszczali, że młoda instytucja ta w tak stosunkowo krótkim czasie dojdzie do rozkwitu i dynamika swego salonego rozpedu zdola zwyciężyć konkurencje obokrajowa na gruncie własnym, a nawet wedrze się na rynki zagraniczne, by tam niezrównaną siłą swej zdolności konkurencyjnej a przytem jakością wyrobów odnieść walne zwycięstwo w zdobyciu szerokich Jla siebie rynków zbytu.

Już po kilkuletniej działalności przedsiębiorstwo „Pepege“ doszło do nadzwyczajnych rezultatów, okazało się bowiem, że wyroby tej marki nietylko pożądate są przez konsumcję krajową, lecz z podziwu godną łatwością wyrugowały z kraju fabrykаты zagraniczne. Trzeba nam wiedzieć pod rozważne szczególony moment, że Polska nigdy nie była producentem wyrobów gumowych, że przemysł ten zmonopolizowany był nielako w Rosji i posiadał również potęgę w Niemczech, a tymczasem na arenie konkurencyjnej ukazał się młody przemysł polski i z ścią amerykańskim rozmachem zdobył w walce współzawodniczej czołowe miejsce w Europie zachodniej.

Firma „Pepege“ posiadała początkowo zakłady fabryczne jedynie w Grudziądzu, obecnie zaś dysponuje własnymi fabrykami również w Wąbrzeźnie na Pomorzu i w Warszawie. Centralne zakłady grudziądzkie zajmują powierzchnię 118.000 mtr.

Fabryka Wyrobów Gumowych i Welnianych, Tow. Akc., F. W. Schweikert w Łodzi

Przemysł gumowy w Polsce wzmocniony został przed kilku miesiącami o jedną poważną jednostkę produkcyjną, powołaną do życia w obrębie zakładów firmy F. W. Schweikert w Łodzi, istniejącej już 64 lat. Na P. W. K. w hal 15 — pośród przemysłu konfekcyjnego w dziale obuwia, wabi zwiedzających stoisko tej firmy, oryginalnością i pomyslowością swej budowy, zniewalaając do zatrzymania się i bliższego zaznajomienia z wyrobami tego nowego działu, lecz starej i renomowanej firmy na innym polu pracy wytwórczej.

To też zanim przejdziemy do omówienia najświeższego oddziału fabrykacji, przytoczymy poniżej kilka danych z historii powstania i rozwoju tej placówki: Firma Schweikert powstała w roku 1865, a przekształcona po 39 latach na spółkę akcyjną, oparta została o kapitał akcyjny 3.000.000 rubli i wzięła się do wyżyny największej ówczesnej fabryki wyrobów welnianych. Fabryka posiada do dziś własną tkalnię, farbarnię, przedzielnie, wykończalnie, a podczas gdy w okresie przedwojennym zatrudniała około 3.000 ludzi, obecnie naskutek warunków wytworzonych ogólnem położeniem gospodarzem, znajdując w olbrzymich tych zakładach wyrobów welnianych zatrudnienie zaledwie 1.000 robotników.

kw., natomiast wszystkie fabryki rozplanowane są na terenie obejmującym przeszło 150.000 mtr. kw. — Kierownictwo zakładu stosuje gospodarke samowystarczalną; posiada własny tartak, fabrykę skrzyży, fabrykę pudełek, fabrykę trykotazy, warszaty ślusarskie, tokarskie i stolarskie oraz odlewnie kopyt aluminiowych. — Obecnie w fabrykach „Pepege“ znajdując zatrudnienie przeszło 6.000 robotników.

Fabryki, jak to wobec niezrównanej popularności nawet dziecku każdemu wiadomem, wytwarzają kalosze, śniegowce, i buty gumowe, obuwie ludowe, sportowe, tenisowe oraz spacerowe. W specjalnych i odrębnych działach fabrycznych wyrabia się opony i detki do rowerów, opony do samochodów, dalej nieprzemakalne płaszczki męskie i damskie, również materiały gumowe na potrzeby Ministerstwa Spraw Wojskowych, dla kolejnictwa i przemysłu maszynowego.

Stale wstępująca produkcja osiągnęła ostatnio zawrotną ilość 50.000 par obuwia dziennie, podczas gdy detek dla rowerów wytwarza się dziennie 1000, ponad dla rowerów 2000.

„Pepege“ dla opanowania niezmiernego zbytu utrzymuje w krajowych ośrodkach przemysłowo-handlowych własne organizacje sprzedaży względnie zastępstwa. — W Poznaniu przy ul. Wielkiej, poza tem w Warszawie, Krakowie, Włnie, Lwowie, Sosnowcu, Łodzi, Lublinie i t. d.

Oddziały zagraniczne mieszczą się w Berlinie, Wiedniu, Bukareszcie i Kopenhadze oraz przedstawicielstwa w Gdańsku i w większych ośrodkach przemysłowych Europy, Azji, Afryki i Ameryki Południowej.

Rozporządzając urządzeniem wykorzystującym wszystkie zdobycze techniczne w dziedzinie przemysłu gumowego oraz przez skrupulatne zastosowanie racjonalizacji pracy, firma „Pepege“ wzrosła do olbrzyma produkcyjnego, wnoszącego groźne niebezpieczeństwo dla konkurencji światowej, a przynoszącej chlubę i sławę wytwórczości przemysłu polskiego.

Są to poważne walory i wielkie zasługi, jakie inicjatorzy tej wzorowej placówki przemysłowej złożyli na rzecz dobra gospodarstwa Polski Odrodzonej.

Po częściowem wznowieniu dawnych stosunków zagranicznych i umiejętne rozszerzeniu organizacji zbytu, wzrasta wprawdzie produkcja wyrobów welnianych, lecz mimo wszystko nie zdolano dojść do przedwojennego stanu produkcji.

Zarząd fabryki wdrożył wobec powyższego usilne starania, by zmienić niepomysłny ten stan rzeczy i utworzyć dla przedsiębiorstwa możliwość wykorzystania odłogiem stojących gmachów fabrycznych oraz maszyn i środków technicznych. Postanowiono przeto w nowym tuż przed wybuchem wojny wybudowanym pięknym gmachu fabrycznym uruchomić fabrykę takiej branzy, dla której potrzebne wyroby włókiennicze wytwarzane być mogą we własnych zakładach.

W jesieni więc r. ub., jak już zaznaczyliśmy, uruchomiono w obrębie zakładów F. W. Schweikert fabrykę wyrobów gumowych, a podczas ostatniego sezonu zimowego pojawiły się tuż na rynku śniegowce, kalosze, oraz buty gumowe marki F. W. S. Fabryka, wyposażona w najnowsze urządzenia i maszyny, postawiona zązona na produkcję masową, postawiła od zarania wyroby swoje na poziomie wysokiej wartości gatunkowej i stała się śmiało na arenie współzawodnictwa konkurencyjnego tak wewnątrz kraju jak na szerszych rynkach zagranicznych.

Fabryka wytwarza śniegowce z materiałów jednobarwnych, czarne, brązowe, popielate, również z materiałów angielskich oraz całkowicie gumowe, dalej kałosze męskie, damskie i dziecięce, wysokie buty gumowe, wysokie całkowicie gumowe śniegowce damskie barwy popielatej i innej oraz obuwie płócienne sportowe, ludowe i spacerowe.

Podkreślić należy z uznaniem, że w stosunkowo krótkim czasokresie istnienia nowego działu, fabryka wyrobów gumowych Schweikerta nosząca już w stosunki handlowe z Ameryką, Persją, Małą Azją, Indiami i Dalekim Wschodem, rów-

nież z Anglią, Rumunią, krajami nadbałtyckimi. Wynika z tego, że zarząd fabryki rozwija w dziale eksportu bardzo żywotną działalność, co w dążeniach ku aktywizacji bilansu handlowego posiada ważne znaczenie.

Obecny kapitał akcyjny firmy Schweikert wynosi 10.200.000 złotych przy rezerwie 5.800.000 zł.

Kto interesuje się wyrobami wełnianymi opisanymi placówkami wytwórczej, znajdzie ekspozycje jej w hali 14 pośród przemysłu włókienniczego w stoisku 67.

Fabryka Cholewek O. Herberg, Poznań, Małe Garbary 7a.

Kamasznictwo w Polsce, opierając się na średnich i mniejszych warsztatach rzemieślniczych, a posiadające w samym Poznaniu dość znaczną ilość przedstawieli w samodzielnych pracowniach, nie obsesła niestety wystawy tak, jakby tego sobie życzyć można. Jak nas informują, złożył się na to spłot różnych przyczyn, których przedewszystkiem skutkiem należy w trudnych warunkach bytowania, sprzedawanych ogólnie trudności, z jakimi walczyć przychodził niemal każdemu drobnemu warsztatowi pracy rzemieślniczej.

W dziale przemysłu skórzanego i obuwianego w hali 15 spotykamy w gustownej zaskakującej szafce ekspozycje z dziedziny kamasznictwa firmy O. Herberg z Poznania. Z tego, co firma ta zaprezentowała, wynika, że stoi ona na odpowiednim

poziomie trudnego zadania, jakie wobec kamasznictwa stawia dzisiejsza moda, zwłaszcza w damskich bucikach luksusowych. Firma Herberg wystawia właśnie z działu cholewek damskich, czysto i precyzyjnie odrobione cholewki brokatowe, safianowe, zamkowe, lakowe, cholewki kolorowe o barwach modnych i w kombinowanym luksusowym wykonaniu. Część wystawianych cholewek męskich i damskich naciągnięta na formy umożliwiła fachowcom nauce przekonanie się o beznagannym kroju, który jest podstawą fasonu i dobrego wykonania obuwia. Fabryka cholewek O. Herberg, dysponująca mechanicznym zapędem maszyn, jest dla swej zdolności dostawowej i konkurencyjnej, bardzo korzystnym źródłem pokrywania zapotrzebowań.

Laboratorium Chemiczne Rom. Bembnowskiego, Poznań, ul. Podgórna 10

Już w wejściu do hali 15, gdzie rozmieszczone są ekspozycje przemysłu skórzanego, obuwianego i konfekcji, napotykać skromne stoisko wymienionej powyżej firmy, lecz wystawiany przez nią eksponat wzbudza zainteresowanie u każdego zwiedzającego ten przybytek pracy polskiej. Bo któż nie nosi bucików, a kto nie korzysta z przeogromnego wyrobów najróżniejszych past i środków do czyszczenia i konserwacji obuwia. Laboratorium Bembnowskiego wystawia pod nazwą „Bonzo” płyn do czyszczenia i pielęgnacji obuwia, a jak przekonał się z analizy urzędowej i świadectwa, jest to środek pod każdym względem doskonały i odpowiadający swemu przeznaczeniu. „Bonzo” jest płynem bezbarwnym, na-

daje się przeto do bucików skórzanych wszelkich kolorów tak białych jak cielistych, bezwoskich, popielatych, brązowych, czarnych, a nawet do lakierów. „Bonzo” odświeża skórę i nie zmienia jej barwy, usuwa plamy, konserwuje buciki i chroni przed wilgocią oraz czyni skórę miękką i elastyczną. Zalety powyższe z tem, że środek omawiany jest w użyciu bardzo ekonomicznie przyczyniły się, iż „Bonzo” stał się wkrótce preparatem wielce rozpowszechnionym, gdyż dla istniejącego popo-
pytu nabyć go można już dziś niemal w każdym handlu obuwia i przybiorów obuwicznych, jak niemniej w drogeriach i składach materiałów aptecznych. Płyn do czyszczenia obuwia „Bonzo” możemy każdemu polecić.

Fabryka Skór i Gońcy Tkackich, Karol Kolbe, Pabjanice, ul. Nowowodna 752 a.

W dziale przemysłu skórzanego w hali 15 firma Karol Kolbe reprezentuje jedyne w swym rodzaju produkcji specjalizowane przedsiębiorstwo, którego wytwórczość dostosowana jest głównie do potrzeb przemysłu włókienniczego oraz maszyn do szycia i celów technicznych. Już siedziba tej placówki w pobliżu Łodzi wskazuje, że jest ona zakrojona na szersze rozmiary produkcji. Fabryka Kolbego podzielona jest wewnętrznie na trzy poszczególne działy, jeden wytwórczy i dwa przetwarzające wyrabiane skóry techniczne. W dziale skór technicznych wytwarza się skóry pasowe, biczowe, trokove, pergaminowe, na rękawki do czesaneł oraz inne skóry do celów technicznych.

Z gotowych skór, w specjalnym oddziale wyrabia się

gońce tkackie tak zwane Pickers ze skóry bawolej wszelkich typów, gońce do krosów jedwabniczych, sprężyny, kliny itp. artykuły.

W dziale artykułów skórzaných wytwarza się pasy napedowe, biczę wyprawy chromowej i pergaminowej, biczę szyte, jarczma, chwytańcze, buforty itd.

Wyszczególnione skóry techniczne są jakości pierwszorzędnej, których produkcja oparta jest na długoletnim doświadczeniu i praktyce. W specjalnych natomiast wyrobach technicznych firma Kolbe stanowi bardzo korzystne źródło bezpośredniego zakupu, ponieważ począwszy od surowca aż do gotowego fabrykatu, wszystkie etapy tej produkcji dokonywane bywają we własnych zakładach.

Parowa Przędzalnia Włosa i Mechaniczna Tkalnia Pasów Meblowych Stefan Jaskowski, Rawicz

P. W. K., która zgromadzić zdołała placówki wytwórcze wszelkich działów produkcyjnych, daje nam zarazem wielce interesujący i ciekawy pogląd na stan i rozwój specjalizacji w różnych dziedzinach wskazując, w których dziedzinach mieszczą się dane placówki, poszukiwane niejednokrotnie przez interesowanych. W Wielkopolsce jedna z nielicznych wytwórczyń specjalizowanych jest w nagłówku podana firma, która wy-

robami swymi zasiła przemysł meblarski, a szczególnie tapicerstwo. Firma Jaskowski w Rawiczu wytwarza włosie kręcone dla celów tapicerskich, włosie wyciągane dla szcokotarkstwa oraz pasy meblowe tapicerskie. Prócz tego wyrabia wszelkie artykuły z dziedziny powroźniczej jak powrozy, liny, sznurki plecione itp. Obszerne stoisko firmy Jaskowski mieści się w hali 15 w dziale wyrobów skórzanokonfekcyjnych.

Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929

od 16 maja do 30 września

48.000 CZECHÓW ZWIEDZIŁO POWSZECHNA WYSTAWĘ KRAJOWĄ.



Z zadowoleniem dowiadujemy się, że propaganda Wystawy w Czechosłowacji przybrała formy, odpowiadające powadze tak wielkiego dzieła.

Reklama Wystawy obejmuje nie tylko Pragę i 10 większych miast Czechosłowacji z uwzględnieniem ośrodków polskich na Śląsku Czeskim, lecz także miejscowości kuracyjne, takie jak Karlsbad, Marjenbad, Francesbad, Jachymow i inne. Wszystkie większe hotele są zaopatrzone w ulotki,

druki propagandowe i plakaty. Druki te podają informacje praktyczne, dotyczące kosztów pobytu, formalności związanych z przyjazdem oraz zobrazowania wielkości Wystawy.

W Pradze, w czasie świąt Św. Wacława, reklama wystawy przyjęła wprost imponujące rozmiary. Nad miastem szybował aeroplan, rozrzucając ulotki o Wystawie. Gigantofony, montowane na automobilach, rozleżały wśród milionowego tłumu głosząc hasła w rodzaju: Zwiedzajcie największą Wystawę w Europie, 35 kilometrów dróg na Wystawie w Poznaniu. Największa w świecie wystawa hodowlana, Odrodzenie Sztuki Europejskiej w Poznaniu itp. Po ulicach Pragi rozleżał ogromny 4-osioowy tramwaj Wystawy specjalnie iluminowany z odpowiednimi napisami, z którego rozdawano ulotki. Prasa wydała przeszło 260 artykułów w ciągu 3 tygodni. W 165 kinach całej Czechosłowacji dołączono do tygodnia filmowego krótki film, obrazujący piękniejsze momenty architektoniczne oraz ciekawsze ekspozycje Wystawy. Poza tem odbył się w głównych ośrodkach turystycznych szereg odczytów o Wystawie, ilustrowany przezroczkami z rozdaniem następnie kilkudziesięciu tysięcy sztuk materiałów propagandowych. Plakaty Wystawy zostały rozlepione we wszystkich podmiejskich letniskach, w większych dworcach sieci kolejowych i dziesięciu większych miastach Czechosłowacji. W tym celu drukowano specjalnie afisze, rzucające hasła wyżej wzmiankowane, podając adresy biur, załatwiających zniżki kolejowe i informujących dokładnie o Wystawie.

To też rezultat wzmocnionej propagandy nie dał długo czekać na siebie. Zwiększenie ilości zwiedzających odbiło się na ilości wiz, wystawianych przez konsulaty polskie w Czechosłowacji. 160 dnia dzisiejszego przeszło 48.000 Czechów zwiedziło Wystawę, a więcej jak drugie tyle w najbliższym czasie wyjeżdża do Polski.

Jesteśmy pewni, że poznanie Polski przez tak liczne rzesze Czechosłowacji wzmocni jeszcze spójnie jaka istnieje między dwoma czołowymi narodami słowiańskimi w Europie.

8.000 OSÓB PRZYJECHAŁO NA WYSTAWĘ.

Ruch wycieczkowy na Powszechną Wystawę Krajową utrzymuje się w dalszym ciągu na wysokim poziomie. W dniu 9. bm. do Poznania przybyło przeszło 50 wycieczek na ogólną liczbę około 8.000 osób. W skład wycieczki wchodziły przede wszystkim delegacje rolnicze, ogrodnicze i liczne wycieczki pszczelarzskie. W dniu 9. bm. przybył także pociąg nadzwyczajny z Warszawy, którym przyjechali wojskowi.

DZIENNIKARZE BELGIJSKY PRZYJECHALI.

Dnia 11 b. m. o godz. 4 rano przyjechała do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową wycieczka 12-tu dziennikarzy i 4-eh bankierów Belgii i zamieszkała w hotelu „Polonia”.

RUCH WYCIECZEK SZKOLNYCH NA P. W. K.

Od dnia 10. b. m. ruch wycieczek szkolnych na P. W. K., z powodu wakacji, znacznie osłabł. Obecnie na Wystawę przyjeżdża zaledwie 5-6 wycieczek dziennie. Ruch wycieczek szkolnych na P. W. K. wzmoże się ponownie dopiero z początkiem września.

NA ZWIEDZENIE P. W. K.

Ważne zgromadzenie delegatów zakładów pracowników umysłowych we Lwowie uchwaliło wysygnować 3 tysiące zł na umożliwienie urzędnikom swym wyjazdu na P. W. K. Inne instytucje powinny pójść za tym pięknym przykładem zrozumienia ważności odwiedzenia P. W. K. przez wszystkich Polaków.

WYCIEZKA PROFESORÓW UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO NA P. W. K.

W sobotę, dnia 13. b. m. przyjechała do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową wycieczka profesorów uniwersytetu wrocławskiego, w skład której wchodzi pp.; prof. dr. Karol Braner, prof. dr. Michał Guttman, prof. dr. Eugeniusz Rosenstock-Fluessy z żoną, prof. dr. Fridrichsen, prof. dr. Ostrogórski z żoną i prof. dr. Prochowicz. Do wycieczki tej dołączył się dyr. Willy Thunig z Banku Śląskiego.

ZNAIMIENNY GŁOS FACHOWEGO PISMA NIEMIECKIEGO O P. W. K.

W fachowym piśmie niemieckim „Textil Zeitung Berlin” ukazał się znamienny głos o Powszechniej Wystawie Krajowej w Poznaniu. W artykule tego pisma m. in. czytamy:

„Wystawa robi potężne wrażenie swym rozmiarem i ilością ekspozycji. Polakom należy się uznanie za to, czego dla rozwoju wielkich i gospodarczo ważnych idei dokonali i to tem bardziej, że wysiłek ten oddziałowało pojedynczo na naryd i każe wykluczać i zapominać o politycznych różnicach”.

Szczegółowy opis poszczególnych działów Wystawy jest bardzo pochlebny.

SKÓRY

na obuwie wszelkiego rodzaju, na uprzęży i pasy zapędowe. Przybory obuwnicze i siodłarskie posiada stale na składzie

Wł. Cz. RUTKOWSKI + HURTOWNIA SKÓR

Toruń, Mostowa 14. Tel. 499